

Rozważania Siostry Noemi – 29.06.2020 – 05.07 2020

29.06 poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 16,13-19)

Wyznanie Piotra*

¹³ Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: «Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?» ¹⁴ A oni odpowiedzieli: «Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków»*. ¹⁵ Jezus zapytał ich: «A wy za kogo Mnie uważacie?» ¹⁶ Odpowiedział Szymon Piotr: «Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego». ¹⁷ Na to Jezus mu rzekł: «Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem nie objawiły ci tego ciało i krew*, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. ¹⁸ Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą*. ¹⁹ I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie».

Rozważania Siostry Noemi

„Jezus zapytał ich: „A wy, za kogo Mnie uważacie?”. Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego...”

„Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr-Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą.”

Jezus wiele razy pytał Piotra: czy Go miłuje? Kim Jest dla niego? Piotr smucił się, że Pan wątpi w jego miłość. Zawsze był gotów rzucić wszystko dla Jezusa. Wiemy też, że zanim zapał kogut trzy razy wyparł się swego nauczyciela. Uciekł, kiedy zwątpił. Dlaczego, więc Jezus powołał Piotra i innych niedoskonałych na swoich uczniów? Wiedział o nich wszystko, a nawet to, że Go zostawią. Bóg szukał zwykłych, słabych „prostaczków”, aby im zawierzyć przyszłość Chrześcijaństwa. Aby Ewangelizować, trzeba „świętości zabrać świętość” inaczej słowa nie trafią do naszych prostych serc. Tylko Bóg może uczynić „tchórza” - św. Piotra pierwszym Papieżem, a św. Pawła „mordercę” - budowniczym kościoła.

«Wystarczy ci mojej łaski. Moc bowiem w słabości się doskonali» 2 Kor, 12, 9

30.06 wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 8, 23-27)

Uciszenie burzy

23 Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. **24** Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. **25** Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: «Panie, ratuj, giniemy!» **26** A On im rzekł: «Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?» **27** Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. **27** A ludzie pytali zdumieni: «Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?»

Rozważania siostry Noemi

Jest noc, fale zalewają łódź. Przerażeni i zaleknieni uczniowie budzą śpiącego nauczyciela: „Panie, ratuj, giniemy!” Jezus ucisza burzę jednym zdaniem. Wydaje rozkaz. Wszystko się uspakaja. A oni jeszcze nie wierzą. Dociekają kim jest? Jak to możliwe? „Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?” Tak często nasza wiara przechodzi życiowe burze. Wątpimy w miłosierdzie Boże, wtedy gdy jesteśmy pełni bojaźni. Lęk powoduje, że nie potrafimy zaufać. Lęk zabija nadzieję. Łatwiej jest zadawać Bogu pytania: dlaczego mnie to

spotyka? Tylko Jezus może wyciszyć nasze przerażone serce.

„W jakimkolwiek dusza jest stanie, powinna się modlić.” św. Faustyna Kowalska

1.07, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 8 28, 34)

Dwaj opętani

28 Gdy przybył na drugi brzeg do kraju Gadareńczyków, wybiegli Mu naprzeciw dwaj opętani, którzy wyszli z grobów, bardzo dzicy, tak że nikt nie mógł przejść tą drogą. *29* Zaczęli krzyknąć: «Czego chcesz od nas, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?» *30* A opodal nich pasła się duża trzoda świń. *31* Złe duchy prosiły Go: «Jeżeli nas wyrzucasz, to pošlij nas w tę trzodę świń!» *32* Rzekł do nich: «Idźcie!» Wyszły więc i weszły w świnię. I naraz cała trzoda ruszyła pędem po urwistym zboczu do jeziora i zginęła w falach. *33* Pasterze zaś uciekli i przyszedłszy do miasta rozpowiedzieli wszystko, a także zdarzenie z opętanymi. *34* Wtedy całe miasto wyszło na spotkanie Jezusa; a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby odszedł z ich granic.

Rozważania siostry Noemi

„Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży?...”

Opętani wybiegają na spotkanie z Jezusem. Rozpoznają w Nim Syna Bożego. Są zmęczeni i przerażeni życiem w ciemności grobu. Nie chcą więcej dręczeń. *„Czego chcesz od nas, Jezusie, Synu Boży? Przyszedłeś tu przed czasem dręczyć nas?”* W takiej sytuacji nie widzą nadziei, że można coś zmienić. Jezus to światło, które daje moc i siłę do zmian. Wchodzi w dialog ze złymi duchami, które tkwią w opętanych. Lituje się nawet nad nimi. A co na to mieszkańcy miasta, którzy nie mogli od wielu lat przechodzić tą drogą, z powodu opętanych? Jezus likwiduje przeszkody, być może pomaga im uwierzyć. *„... a gdy Go ujrzeli, prosili, żeby odszedł z ich granic.”* Nie cieszą się, bo nie chcą wierzyć w Syna Bożego. Wyrzucają Jezusa. Dalej tkwią w ciemnościach grobu, który mają na drodze. Nie chcą tego zmienić.

2.07 czwartek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9, 1-8)

Uzdrowienie paralityka

1 On wsiadł do łodzi, przeprowił się z powrotem i przyszedł do swego miasta. *2* I oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: «Ufaj, synu! Odpuszczają ci się twoje grzechy». *3* Na to pomyśleli sobie niektórzy z uczonych w Piśmie: On bluźni. *4* A Jezus, znając ich myśli, rzekł: «Dlaczego złe myśli nurtują w waszych sercach? *5* Cóż bowiem jest łatwiej powiedzieć: "Odpuszczają ci się twoje grzechy", czy też powiedzieć: "Wstań i chodź!" *6* Otóż żebyście wiedzieli, iż Syn Człowieczy ma na ziemi władzę odpuszczania grzechów - rzekł do paralityka: Wstań, weź swoje łoże i idź do domu!» *7* On wstał i poszedł do domu. *8* A tłumy ogarnął lęk na ten widok, i wielbiły Boga, który takiej mocy udzielił ludziom.

Rozważania siostry Noemi

„ I oto przynieśli Mu paralityka, leżącego na łożu. Jezus, widząc ich wiarę, rzekł do paralityka: „Ufaj, synu, odpuszczają ci się twoje grzechy”.

Choroba i cierpienie wpisane jest w nasze ludzkie życie. Kiedy jesteśmy zdrowi, nie myślimy o smutnych rzeczach. Być może Bóg jest ulokowany w hierarchii najważniejszych osób lub rzeczy. Do momentu, aż pojawi się choroba. Ewangeliczny paralytyk przyniesiony jest na łożu, zapewne przez bliskich przyjaciół. Prawdziwych i oddanych. Nie takich, którzy uciekają, gdyż boją się zarazić. Choćby chciał, nie mógłby przyjść do Jezusa. Jak to dobrze, kiedy w chorobie fizycznej lub duchowej nie jesteśmy sami. Bóg też nas nie opuszcza. Widzi wiarę sparaliżowanego człowieka, który pragnie być uzdrowiony. Kiedy choroba nas przytłacza, pamiętajmy o najlepszym lekarzu. „Nie potrzebują lekarza zdrowi, lecz ci, którzy się źle mają.”

3.07 piątek – Ewangelia wg. św. Jana (J 20, 24-29)

Niewierny Tomasz

24 Ale Tomasz, jeden z Dwunastu, zwany Didymos, nie był razem z nimi, kiedy przyszedł Jezus. 25 Inni więc uczniowie mówili do niego: «Widzieliśmy Pana!» Ale on rzekł do nich: «Jeżeli na rękach Jego nie zobaczę śladu gwoździ i nie włożę palca mego w miejsce gwoździ, i ręki mojej nie włożę w bok Jego, nie uwierzę». 26 A po ośmiu dniach, kiedy uczniowie Jego byli znowu wewnątrz [domu] i Tomasz z nimi, Jezus przyszedł, choć drzwi były zamknięte, stanął pośrodku i rzekł: «Pokój wam!» 27 Następnie rzekł do Tomasza: «Podnieś tutaj swój palec i zobacz moje ręce. Podnieś rękę i włoż w mój bok, i nie bądź niedowiarkiem, lecz wierzącym». 28 Tomasz w odpowiedzi rzekł do Niego: «Pan mój i Bóg mój!» 29 Powiedział mu Jezus: «Uwierzyłeś dlatego, że Mnie ujrzałeś? Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli».

Rozważania siostry Noemi

Nie kupuj kota w worku. Tak mówi jedno z polskich przysłów. Czy z moją wiarą jest podobnie? Trudno mi wierzyć, skoro nie czuję i nie widzę Boga? Po co się modlić? Do kogo? Bóg zesłał nam swojego syna, abyśmy w Niego uwierzyli. Kiedy chcemy z kimś się zaprzyjaźnić, musimy spędzać z nim dużo czasu. Wtedy poznamy go bliżej. Najświętszy sakrament to sam Chrystus. Można na Niego patrzeć i rozmawiać z nim, jak z przyjacielem. Tylko bezpośredni kontakt z Jezusem w Eucharystii, komunii św. pozwala na zbliżenie się do Niego samego. To najpiękniejsza chwila obecności Boga w naszym sercu. Św. Tomasz też musiał dotknąć ran Jezusa, żeby uwierzyć i wyznać „Pan mój i Bóg mój!”. W ten pierwszy piątek miesiąca zawierzmy swoje niedowiarstwo w Sercu Jezusa.

4.07 sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 9,14-17)

Sprawa postów

14 Wtedy podeszli do Niego uczniowie Jana i zapytali: «Dlaczego my i faryzeusze dużo pościmy, Twój zaś uczniowie nie postują?» 15 Jezus im rzekł: «Czy goście weselni mogą się smucić, dopóki pan młody jest z nimi? Lecz przyjdzie czas, kiedy zabiorą im pana młodego, a wtedy będą pościć. 16 Nikt nie przyszywa łąty z surowego sukna do starego ubrania, gdyż łąta obrywa ubranie, i gorsze robi się przedarcie. 17 Nie wlewa się też młodego wina do starych bukłaków. W przeciwnym razie bukłaki pękają, wino wycieka, a bukłaki się psują. Raczej młode wino wlewa się do nowych bukłaków, a tak jedno i drugie się zachowuje».

Rozważania siostry Noemi

W dzisiejszej Ewangelii kilka razy padają słowa kontrastu: stary - młody. Nikt nie łączy starych rzeczy z nowymi. To się po prostu nie oplaca. Nowe zaraz się popsują. Tak jest z naszym życiem duchowym. Czy nie spowiadamy się ciągle z tych samych grzechów? Wracamy do starych zachowań. Nie ma w nas „nowego człowieka”, a myślimy, że osiągnęliśmy już najwyższy szczebel „drabiny Jakubowej”, czyli już jesteśmy blisko Boga. Wracając do starego życia nie staniemy się inni, nawet jeżeli Bóg nam wybaczy. Prośmy Jezusa, aby pomógł nam zmieniać się, nawet wtedy, gdy stajemy się znowu „starą łata”.

5.07 niedziela – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 11, 25-30)

Objawienie Ojca i Syna

²⁵ W owym czasie Jezus przemówił tymi słowami: «Wysławiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom.²⁶ Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie.²⁷ Wszystko przekazał Mi Ojciec mój. Nikt też nie zna Syna, tylko Ojciec, ani Ojca nikt nie zna, tylko Syn, i ten, komu Syn zechce objawić.*

Wezwanie do utrudzonych

²⁸ Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.²⁹ Weźcie moje jarzmo na siebie i ućcie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokorny sercem, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych.³⁰ Albowiem jarzmo moje jest słodkie, a moje brzemie lekkie».

Rozważania Siostry Noemi

„Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię.”

Krzyż to cierpienie i śmierć Jezusa. Bóg z miłości do nas, poświęcił syna, żeby odkupił nasze grzechy. Czyli na krzyżu jest nasza wolność i uświęcenie. Tylko zwracając się do Pana, możemy otrzymać pokrzepienie i zrozumienie. On wie przez co przechodzimy. On Jedyńy rozumie nasze tragedie. On nie ucieka przed nami. Jest „łagodny i pokorny sercem”. Jezus wskazuje nam drogę przyjęcia krzyża, czyli przyjęcia każdej woli Boga Ojca. Według Jego upodobania. Tak Sam uczynił, zgadzając się na ukrzyżowanie. Skoro jest Ojcem, to wie czego nam potrzeba. Nikt mądry i wykształcony nie poda skutecznego rozwiązania naszych problemów. Tylko gromadzenie się wokół Jezusa Chrystusa, Jego miłość i miłosierdzie, jest na zawsze trwałe.

„Bo ten, kto nie szuka Jezusa, więcej sobie szkodzi, niż mógłby mu zaszkodzić cały świat ze wszystkimi wrogami.”

Tomasz à Kempis